Ner 62. ROK 1842. CZWARTEK 17 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Gertrudy Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Zbiguiewa.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
15	6	27" 9' 234	+ 0° 6	1"' 94	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	
	2	10, 478	+ 1, 4	1, 75	,, średni	,,	
	10	10, 729	— 1, 0	1, 67	Północny słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 6 Marca.

Najwyższa rada handlowa zgromadziła się wczoraj w celu stanowienia o dwóch sobie przedłożonych systemach kwestyi cukrowéj. Jeden system zasadzał się na natychmiastowém zrównaniu opłaty od cukru burakowego i kolonialnego, a drugi na powolném zaprowadzeniu zrównanego opodatkowania. Rzeczona rada odrzuciła oba systemy większością 13 głosów przeciw 12. Tąż samą większością ministeryalny plan uchwalono, który się na tém zasadza, aby wyrabianie cukru burakowego zakazać, a fabrykantom pewne wynagrodzenie wyznaczyć. Ilość zaś wynagrodzeń na następnych obradach obliczoną będzie.

Ministeryalna *Presse* zawiera długi artykuł o traktacie przetrząsania okrętów temi słowy. »Chociasz Francya pod jarzmem konwencyi z 1833 r. zostawać musi jeszcze, to przynajmniéj nie potrzebuje się obawiać, żeby nowy traktat przez jéj rząd był kiedy ratyfikowanym. Anglia może spokojnie protokół zamknąć, Francya nie da się oszukać, w 1833 roku nieprzygotowana na takie podejście w 1842 r. protestowała głośno. Odtąd żaden minister francuzki nie może dać swego przyzwolenia, które cała Francya tak stanowczo odrzuciła. Gdyby jednak przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, taki na przyszłość istniał gabinet, któryby był dość słaby lub śmiały, aby całą odpowiedzialność podobnego na siebie wziął traktatu, takie jego lekceważenie najoczywistszych interesów naszych pozbawiłoby go natychmiast całego naszego zaufania, chociażby się z najlepszych składał przyjaciół naszych, i bylibyśmy potém systematycznemi jego przeciwnikami.

National podaje dziś znowu niektóre wyjaśnienia względem mniemanego spisku krystynistowsko-karlistowskim. Dziennik ten twierdzi że intrygi przeciw teraźniejszemu rządowi biszpańskiemu knowane pochodzą pierwotnie od panów Torena, Zea Bermudez i Martinez de la Rosa; którzy atoli znowu zostają pod wyższym kierunkiem. Królowa Krystyna miała przyrzec że wszystkie koszta powstania ponosić będzie, i że w razie potrzeby zaliczy 25 milionów fr. Jenerałowie Villareal, Zariateguy, Gomez i wielu innych dali słowo, że się osobiście przyczynią do współdziałania. Z Don Carlosem zostają jeszcze w układach, którego świetnemi obietnicami spodziewają się skłonić do udzielenia im na to pozwolenia swego.

Depesza telegraficzna z dnia 4 Marca donosi, że okręt liniowy *Jena* i fregata *Africaine* wypłynęły z Portu miasta Brest udając się do Lizbony, zapewne dla równoważenia wpływowi angielskiemu na tamtejsze sprawy polityczne.

Wiadomości o niepomyślném powodzeniu oręża angielskiego w Afghanistanie sprawiły tu wielką radość którą francuzi jawie nawet okazują; podobnież czynią i anglicy, kiedy francuzów spotka jaka klęska w przedsiewzięciach zewnętrznych, którą ci wyspiarze, ze względu na zazdrosne sąsiedztwo, za własny zysk uważają.

Pan Libri ogłosił teraz w *Revue des deux Mondes* ciekawe wiadomości o licznych autorskich pracach Napoleona w młodym wieku, o których się dopiero teraz przy likwidacyi massy kardynała Fesch dowiedziano. Jeżeli te prace literackie kiedy w zupełności ogłoszone zostaną, będą niejako kluczem do wielu wątpliwości co do wewnętrznego życia cesarza, ale zapewne osłabią także bałwochwalcze ubóztwianie historycznéj jego osoby. Z ogłoszonych bowiem wyjątków przez p. Libri pokazuje się, że młody Napoleon do połowy rewolucyi uważał siebie tylko za włocha, za korsykanina, którego pierwszą powinnością jest nienawiść przeciw Francuzom.

Afryka. *Moniteur* ogłasza bardzo obszerny raport jenerała Bugeand do ministra wojny o jego operacyach od wyjścia z Oranu 24 z. m., do zdobycia Tremezen. Depesza jest datowaną 6 Lutego z Tremezen. Między innemi czytamy tam: »Jazda duarów którą wysłałem przodem z rozkazem wyszukania nieprzyjaciela, nieznalazła go na prawym brzego Tafny, i dla tego przeprawiła się przez rzekę kierując się ku zachodowi. Wkrótce napotkali około 300 regularnych jeźdźców emira i jego samego. Z gwałtownością uderzyła nasza jazda i ścigała nieprzyjaciela aż do granicy marokańskiéj, gdzie zaprzestano walki, po zabiciu 20 nieprzyjaciół, wzięciu 6 jeńców, 30 koni i 1 chorągwi. Po tym walecznym czynie, nasi arabowie powrócili obładowani zdobyczą do obozu który rozłożyłem w Oued Tmaksallet. Ciągle poddają nam się nowe pokolenia, ale widać w nich trwogę, bo jeszcze obawiają się zawsze powrotu Abd-el-Kadera. Wielu znakomitych naczelników oświadczyło mi, że jeślibyśmy wrócili do Oranu, wszelkie odniesione korzyści stałyby się bezowocnemi. Takie jest także moje zdanie i dla tego postanowiłem, pozostać w Tremezen, i stale się tam osiedlić. Mniemam że nasza teraźniejsza i przyszła polityka wymagają tego. Instalacya ta będzie wprawdzie trudną, ponieważ miasto prawie całe leży w gruzach, ale gorliwością można najtrudniejsze cele osiągnąć. Jenerałowi Bedeau nakazałem połączyć się ze mną z jednym batalionem. Nasze sprawy, panie marszałku, z każdym dniem pomyślniejszy biorą obrót, i będę się miał za szczęśliwego, kiedy będę mógł donieść panu o stanowczém rozstrzygnieniu kwestyi. Względem zachowania się wojska, niemogę dość chlubnie zaraportować, poprzestanę na oświadczeniu, że Francya może szczycić się swoją armią. Będę miał zaszczyt przesłać panu kilka dział zabranych w Tremezen. Ze sposobu urządzenia ich, można sądzić o postępie jaki Abd-el-Kader uczynił. Każde z tych dział, kosztuje go tyle złota ile samo waży! Jutro wyruszam na zniszczenie szańców Sabdou albo Tafrapna; czuję że potrzeba zadać emirowi jeszcze ten materyalny cios, dla utwierdzenia poddaństwa nowych pokoleń, i spowodowania innych jeszcze podobnych korzyści.

WŁOCHY.

Rzym 24 Lutego.

(Gaz. Powsz.) List apostolski Papieża, zalecający modły publiczne za nieszczęśliwe położenie kościoła w Hiszpanii jest następujący:

»Ku wiecznéj pamięci. Powierzona naszéj niskości przez najwyższego Xięcia pasterzy i miłosiernego Zbawiciela rodzaju ludzkiego sprawa religii katolickiéj, i owa miłość, z jaką wszystkie ludy, pokolenia i narody miłujemy, wymagają po nas koniecznie, abyśmy niczego z oka naszego nie spuszczali, co do nienaruszonego przechowania zakładu wiary i do odwrócenia potępienia duszy potrzebuem być osądzimy. Wiadomo zaś powszechnie, w jakim się stanie sprawy religijné w Hiszpanii znajdują, i jak nas boleśnie dotknąć musiały smutne zmiany, jakich kościół tameczny od kilkunastu lat doznał. Lud tameczny zanadto wprawdzie sprzyja prawowiernéj wierze, aby się kiedyśkolwiek od najświętszych ustaw przodków swoich mógł odszczepić, bez szemrania zwodzi po większéj części duchowieństwo bój Pański, święci przełożeni, chociaż na największe utrapienia wystawieni, albo nawet wygnani, i wśród najokropniejszego ucisku, zajmują się, ile im tylko siły dozwalają, duszném pielęgnowaniem swych owieczek. Znajduje się tam przecież także, i to nie mała liczba zgubionych ludzi, którzy w zbrodniczym związku na wzór bałwanów roz-

hukanego morza obłąkanie swoje wyrzucając, najohydniejszą wojnę przeciw Chrystusowi i Jego Świętym rozpoczęli, którzy już katolickiéj religii okropną zadali ranę, i którzy do tego tylko dążą, aby ją, gdyby to w ich mocy było, całkiem wytępić mogli. Podnosząc głos nasz apostolski z powołania naszego urzędu, nie omieszkaliśmy zaiste ubolewać publicznie nad zadanemi przez rząd madrycki religii katolickiéj ciężkiemi ranami, i wszystkie przeciw prawu i ustawom kościoła wydane wyroki władzy krajowéj uznaliśmy za nieważne. Nadto z wyrażeniem naszego prawdziwego smutku żaliliśmy się na straszliwe obelgi i uciski, jakich nasi czcigodni bracia, biskupi i święte osoby duchowieństwa świeckiego i klasztornego w owém królestwie doznali, na ohydne sponiewieranie miejsc poświęconych, świętokradzkie łupienie dóbr kościelnych, na sprzedaż i zagrabienie tychże na rzecz skarbu publicznego, i równocześnie przypomnieliśmy kary i skarcenia, jakie apostolskie konstytucye i ekumeniczne zbory bezpośrednio na tych stanowią, co się zbrodni takowych dopuścić nie wzdrygają. Temu obowiązkowi naszego apostolskiego urzędu uczyniliśmy po dwakroć zadosyć w dwóch allokucyach, któreśmy do naszych czcigodnych braci kardynałów świętego rzymskiego kościoła w Konsystorzu z d. 1 Lutego 1836 i w konsystorzu z d. 1 Marca 1841 mieli i drukiem ogłosić kazali, jako trwały pomnik naszego apostolskiego utrapienia i nagany».

Karmiliśmy się wprawdzie nadzieją, że ten nasz głos, wydobywający się z strapionego serca wspólnego ojca wszystkich wiernych, wysłuchany zostanie, i że za naszemi powtórzonemi przedstawieniami i napomnieniami okrutne prześladowanie religii katolickiéj ustanie. Dniem i nocą nie przestawaliśmy się na klęczkach u stóp Ukrzyżowanego, wśród łez i westchnień w pokorze serca naszego modlić, aby w swojém nieograniczonem miłosierdziu cierpiącemu narodowi hiszpańskiemu pomocną podał prawicę i obłąkanych światłem prawdy swojéj na drogę sprawiedliwości żwrócił. Podług niezgłębionych wyroków Bozkich nie ma jeszcze skutku, któryby oczekiwaniom naszym odpowiedział, owszém nieszczęście w owym obszernym kraju codziennie tak się wzmaga, iż religii katolickiéj formalnie upadkiem całkowitym zagraża. Chociażeśmy także wiele innych, dosyć jawnych rzeczy, przeciw świętym ustawom kościoła i prawom téj stolicy apostolskiéj uchwalonych, albo już do skutku przywiedzionych przemilczeli, doczekaliśmy się teraz zmartwienia, iż bezbożność do tego doszła stopnia, że z prawdziwéj szatańskiéj złości najwyższym komisyom państwa przełożono przeklętą ustawę, mającą wprost na celu usunięcia zupełnie naszéj prawnéj kościelnéj władzy i zaprowadzenia bezbożnéj zasady, że władzy świeckiéj służy prawo wykonywania zwierzchnictwa nad kościołem i jego sprawami. W ustawie téj oświadczają, że naród hiszpański o tę stolicę apostolską troszczyć się nie ma przyczyny; że wszelkich związków z nią względem wszystkich razem łask duchownych, indultów i koncessyi zaniechać i przekraczających to postanowienie surowo ukarać należy. Podobnież postanowiono także, żeby wszystkie apostolskie listy i inne od téj świętéj stolicy pochodzące rozporządzenia nie tylko mają być uważane za nieobowięzujące, ale nadto ci, którzy je otrzymują, powinni o nich władzę rządowe, a przez te sam rząd niezwłocznie zawiadomić, a to podobnież pod zagrożeniem kary na wykroczenia tego rodzaju. Podług téj ustawy także przeszkody do zawierania małżeństwa dopóty już tylko pod jurysdykcyą biskupią pozostać mają, dopóki prawo cywilne między małżeństwem jako układem a Sakramentem rożnicy nie oznaczy, udawanie się w interesach duchownych do Rzymu ma być całkiem zakazane i nigdy już nuncyusz albo legat téj świętéj stolicy, z upoważnieniem, do udzielania łask i dyspens, choćby i bezpłatnie, przypuszczony nie będzie. Co więcéj — uświęcone prawo rzymskiego papieża potwierdzenia lub odrzucenia obranych w Hiszpanii biskupów, całkiem się wyłącza, a nawet karze ulegać mają tak kapłani, którzy do biskupiego kościoła mianowani, starać się będą o potwierdzenie przez stolicę apostolską lub apostolskie breve, jak i Metropolici, wnoszący o paliusz. Po tém wszystkiem dziwić się zaprawdę potrzeba, jak mogą w téj ustawie zapewnić, że rzymski papież za punkt środkowy kościoła uważany bywa, gdy z nim w żadnych nie można zostawać stosunkach wyjąwszy za pozwoleniem i pod okiem rządu.«

»Ponieważ zaś wśród takiego rozprzężenia religii katolickiéj w Hiszpanii zwiększające się nieszczęścia, o ile to jest w mocy naszéj, zmniejszyć i tym drogim wiernym, co od dawna już swe błagalne ku nam wyciągają ręce, pomoc nieść pragniemy, zamiarem więc jest naszém udać się za przykładem poprzedników naszych do powszechnych modłów kościelnych i wzbudzić pobożnego ducha wszystkich katolików dla owego utrapionego narodu. I w istocie, gdy się nikt od udziału w tém utrapieniu wymawiać nie może i wśród tak wielkiego niebezpieczeństwa, jakie religii i wierze zagraża, przyczyna boleści dla wszystkich jest jedna i

ta sama, powód także do niesienia pomocy jeden i ten sam dla wszystkich być powinien. Ponawiając więc i potwierdzając w tym naszym niniejszym liście skargi i przedstawienia wspomnianych allokucyi, wszystko to, co rząd madrycki przeciw prawom i godności kościoła i téj świętéj stolicy dotąd uczynił, w szczególności zaś nie dawno temu przedłożoną ustawę potępiając, odrzucając i nieuważniając, wydajemy do wszystkich naszych czcigodnych braci jak się daleko kościół katolicki rozciąga, zostających w łasce i wspólności z tą stolicą apostolską, do patryarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów wśród miłości nas wszystkich ku Bogu i wśród połączenia nas wszystkich w wierze w jedno ciało, napomnienie, aby swoje łzy z naszemi mieszali i jednomyślnie się do przebłagania gniewu Boskiego, uproszenia miłosierdzia Wszechmocnego BOGA dla nieszczęśliwego narodu hiszpańskiego i do gorliwego zachęcenia powierzonego ich pieczy duchowieństwa i ludu do gorących modłów przykładali.«

(Dokończenie nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do dnia* 16 *Marca.*

Gwozdecki Baltazar, Łoman Teodor ob., Zatońska Berta, Rylski Kazimierz ob., Witkowski Edward, Mrzycki Antoni ob., z Polski; — Mader Franciszek ob., Mański Jan ob., Popiel Anna, Fojtzig Franciszek, Lindner Gotfried, z Galicyi; — Drischel Jan, Bonin, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Perski Tymoteusz, Broże Karol, do Polski; — Kosowski Samuel, Dydyński Ignacy ob., Bodin Marya, do Galicyi; — Lindner, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1794.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Na skutek podanéj przez Wojciecha Home byłego woźnego przy Sądzie Pokoju Okręgu I. M. Krakowa prośby o wydaniu mu z depozytu sądowego kaucyi w kwocie złp. 109 gr. 15 znajdującéj się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa interessantów, aby w ciągu 3ch miesięcy z pretensyami swemi zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu w mowie będąca kaucya Wojciechowi Home wydaną będzie.

Kraków d. 17 Lutego 1842 r.

Sędzia Prezydujący,
DUDREWICZ.

(1r.) Za Sekr. Tryb. *Brzeziński*

LOTERYA KRAJOWA.

W 985 ciągnieniu dnia 16 Marca 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

27. — 14. — 13. — 40. — 15.

Przyszłe ciągnienie 986 przypada dnia 23 Marca 1842 r.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 14 i 15 Marca 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	28	—	—	—	26	—	—	—	24	15
„ Zyta.....	—	—	20	22	—	—	18	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	—	—	14	15	—	—	13	—	—	—	—	—
„ Owsa.....	—	—	9	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Jagieł....	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	17	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ Soczew.	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	4	18	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	12	—	—	2	—	—	—	1	18
„ Słomy	—	—	3	6	—	—	2	15	—	—	2	—

Wielogrochu korzec złp. 21 gr. 15.

Grochu tycznego korzec złp. 25.

Masła garniec od złp. 7 do złp. 8.

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp 4 gr. 24 do złp. 5 gr. 18. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 24 do złp. 4 gr. 18.

Jaj kurzych kopa złp. 2.

Kraków d. 15 Marca 1842 r.

Sporządzono w biurze Kommissariatu Targowego

Kommissarz Targowy,
W. Dobrzański.
Burzyński Adj.

Doniesienie prywatne.